

Sygn. akt IX Ka 1102/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Opozda-Kałka

Sędziowie: SSO Zbigniew Karamara (spr.)

SSO Leszek Grzesiak

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Komosa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Kędziory

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2014 roku

sprawy A. Ł.

oskarżonej o przestępstwo z art.178 a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie

z dnia 6 marca 2014 roku sygn. akt II K 658/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonej A. Ł. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 520 (pięćset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów sądowych należnych za postępowanie odwoławcze.

Syn. akt IX Ka 1102/14

UZASADNIENIE

A. Ł. została oskarżona o to, że:

W dniu 20 czerwca 2013 roku w P. gm. J. woj. (...) prowadziła w ruchu lądowym pojazd mechaniczny tj. samochód osobowy marki V. (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości.

Sąd Rejonowy w Jędrzejowie wyrokiem z dnia 6 marca 2014 r. w sprawie II K 658/13 orzekł co następuje;

I. oskarżoną A. Ł. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 178a § 1 kk i za to na podstawie art. 178a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i § 3 kk wymierza jej karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych każda;

II. na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 (jednego) roku, zaliczając na poczet zakazu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 20 czerwca 2013 roku;

III. na podstawie art. 49 § 2 k.k. zasądził od oskarżonej na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 800 (osiemset) złotych;

IV. zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 90 (dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem opłaty sądowej.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonej, który zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, a w szczególności:

- art. 4 kpk i art. 410 kpk pominięcie w orzekaniu istotnych dowodów, jak np. szkic z miejsca wypadku, a także nieuzasadnione zdyskwalifikowanie wyjaśnień oskarżonej i zeznań św. L..

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez: a) brak odniesienia się w uzasadnieniu do sprzeczności pomiędzy zeznaniami policjantów, a wykonanym szkicem, b) przez przywołanie fragmentów wyjaśnień oskarżonej i zeznań św. L. w sposób niezgodny z ich rzeczywistymi i zaprotokołowanymi wypowiedziami, c) przez przyjęcie a priori – w części uzasadnienia zatytułowanej: „sąd zważył co następuje” – że słowa oskarżonej są tylko jej „linią obrony”.

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez przyjęcie, że:

- M. L. nie wiedział, jak się zmienia biegi, a oskarżona chciała mu to pokazać,

- oskarżona siedząc za kierownicą wyjechała na jezdnię,

- oskarżona pokazując L., jak włączyć „wsteczny” – świadomie wprawiała pojazd w ruch,

- teren, na którym zaparkowany był samochód, był strefą ruchu”.

W oparciu o przedstawione zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator na rozprawie apelacyjnej wnosił o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

apelacja nie zasługuje na uwzględnienie a biorąc pod uwagę treść stawianych zarzutów i argumentację przedstawioną na ich uzasadnienie należało ją uznać za oczywiście bezzasadną.

Biorąc pod uwagę fakt, że zdaniem skarżącego, błąd w ustaleniach faktycznych, stanowił konsekwencję naruszenia przepisów postępowania dotyczących przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, w tym dokonanej oceny dowodów na wstępie przypomnieć należy /ad. SN w sprawie WRN 149/90 OSNKW 1991 nr 7 poz.41/, że przekonanie Sądu orzekającego o wiarygodności określonych dowodów i niewiarygodności innych, wyrażające się w ostatecznie wydanym rozstrzygnięciu pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy,

- wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego

zostały należycie rozważone,

- przekonanie to zostało wyczerpująco i logicznie z uwzględnieniem wiedzy i

doświadczeniem życiowym umotywowane w uzasadnieniu wydanego orzeczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego wymaganiom tym w niniejszej sprawie, Sąd I instancji sprostał, dokonując rzeczowej oceny zgromadzonych dowodów, czego potwierdzeniem jest także argumentacja przedstawiona w pisemnych motywach.

W związku z tym w odpowiedzi na zarzuty apelującego stwierdzić należy iż całkiem subiektywnym i oderwanym od realiów sprawy jak i samej treści uzasadnienia jest podniesiona w pierwszej kolejności przez apelującego okoliczność jakoby sąd „rozpoczął rozważenia” od stwierdzenia, że wyjaśnienia oskarżonej są jej linią obrony co jego zdaniem ma stanowić o braku obiektywizmu Sądu przy rozstrzygnięciu.

Zaiste nie sposób dociec w oparciu o jakie sformułowania uzasadnienia Sądu wyraża swe przekonanie apelujący, bowiem stwierdzeń na jakie się powołuje, a rzekomo zamieszczone bezpośrednio po części zatytułowanej „Sąd zważył co następuje”, po prostu nie ma. Sąd jedynie /vide str. 3 uzasadnienia/ na wstępie przedstawia swoją konkluzję, że „wina oskarżonej nie budzi żadnej wątpliwości”. Dopiero następnie wskazuje sąd jakie okoliczności w sprawie są bezsporne, a w dalszej części dokonuje oceny poszczególnych dowodów. Tak więc nawet patrząc przez pryzmat samej techniki w sporządzaniu uzasadnienia nie sposób dostrzec uchybień na jakie się powołuje skarżący.

Przypomnieć należy, iż istota rozstrzygnięcia sprowadzała się do oceny dowodów osobowych tj. z jednej strony wyjaśnień oskarżonej i świadka M. L., a z drugiej strony zeznań interweniujących funkcjonariuszy policji, których wersja była przeciwstawna tej prezentowanej przez pierwszą grupę dowodów. Słusznie Sąd Rejonowy dokonał analizy zeznań policjantów pod kątem precyzyjnie wskazywanych okoliczności przedmiotowego zdarzenia, odnoszących się tak do miejsca z jakiego zaobserwowali cofający na jezdnię pojazd oskarżonej, okoliczności które zadecydowały, że podjęli interwencję wobec kierującego jak też możliwości obserwacji samochodu do momentu gdy zatrzymali się radiowozem przy tym pojeździe. Słusznie przy tym zwraca uwagę sąd, iż do podjęcia tej interwencji przez policjantów nie byli oni motywowani żadnymi poleceniami swoich przełożonych czy innych osób, co sugerowała sama oskarżona. Stąd też tak dokonana ocena tych świadków przez Sąd jest oceną swobodną a nie dowolną.

W istocie sam apelujący nie wskazuje racjonalnych przesłanek, które by motywowały nie tylko policjantów do tego by podejmować interwencję wobec oskarżonej ale co więcej przedstawiać jej okoliczności w sposób odbiegający od rzeczywistości. Nie sposób traktować za taką rzeczową argumentację podnoszony przez apelującego argument, że nigdy nie spotkał się by w sprawie o przestępstwo z art. 178a § 1 kk by sporządzono szkic z miejsca zdarzenia. Abstrahując od tego, że w praktyce orzeczniczej sąd wielokrotnie spotykał się z takimi szkicami, to podniesienie tej okoliczności jawi się niezrozumiałe, a w każdym razie nie podważa relacji funkcjonariuszy policji zwłaszcza, że przecież nawet apelujący nie wskazuje na czym miałyby polegać sprzeczność ich relacji z tym szkicem. Samo powołanie się apelującego na taką sprzeczność nie pozwala Sądowi Okręgowemu na odniesienie się merytorycznie do jego treści. Zresztą jeśli rzeczywiście dostrzegł apelujący jakąś sprzeczność to przecież nie sygnalizował tego także i sądowi I instancji, a ten zweryfikował szkic dokonując osobiście oględzin miejsca zdarzenia /vide k. 83-84/.

Apelujący podnosi też iż sąd, jak to określa, nie odniósł się do szeregu kwestii jakie on stawia w nawiązaniu do fragmentu zeznań świadka Ł. G. który podał, iż cały czas od momentu podjęcia interwencji miał w zasięgu wzroku pojazd kierowany przez oskarżoną. Apelujący stawia przy tym jakieś pytania, hipotezy, które wszak są oderwane od treści samych zeznań i stąd tego rodzaju argumentacji apelującego nie sposób traktować inaczej, jak polemikę z trafnymi ustaleniami Sądu. Jeśli apelujący ma wątpliwości co do odległości w jakiej znajdował się pojazd – radiowóz – w momencie gdy auto oskarżonej wyjechało na drogę to tu tylko zwrócić należy uwagę, iż okoliczność ta wynika wprost z treści zeznań świadka Ł. G. /k. 71 verte/ gdzie określił on ją na 40-50 metrów. Co więcej to zbliżoną do tej odległości podaje przecież drugi ze świadków J. P. /k. 76 v/. Twierdzenia w tym kontekście przez apelującego, iż w momencie wyjazdu pojazdu oskarżonej na jezdnię miało dojść do jakiejś sytuacji kolizyjnej jest więc hipotezą całkowicie oderwaną od realiów sprawy i nie wymagającą szerszego odniesienia się.

Faktem jest, że oskarżona w swych wyjaśnieniach nie kwestionowała, że siedziała za kierownicą, ale przecież apelujący pomija, że jej wersja, podobnie jak i świadka Ł., sprowadzała się do negowania tego, by samochodem wycofywała z terenu przed sklepem na jezdnię. Słusznie więc Sąd w kontekście całokształtu dowodów jakie zostały szczegółowo

przeanalizowane uznał te jej wyjaśnienia jedynie jako prezentowaną przez nią linię obrony a samą treść jej wyjaśnień za nieprzekonywującą.

Wreszcie nie sposób uznać za trafne te rozważenia apelującego gdzie podnosi, iż miejsce gdzie poruszała się oskarżona jest terenem prywatnym a niezależnie od tego że nie jest to „strefa ruchu kołowego” zgodnie z orzecznictwem. Skarżący nie wskazuje nawet na orzeczenia które by potwierdzały tego rodzaju zarzut ale zapewne wynika to z faktu, że ustawodawca w prawie o ruchu drogowym nie formułuje istnienia „strefy ruchu kołowego” stąd i trudno oczekiwać orzeczeń sądów temu poświęconych. Natomiast z ustalonych przez sąd realiów sprawy jednoznacznie wynika, że teren z jakiego oskarżona wyjechała na jezdnię był tego rodzaju, gdzie odbywał się także ruch pojazdów w terenie lądowym skoro znajdowało się tam miejsce gdzie podjeżdżały do sklepu samochody i tam parkowały oraz znajdowała się droga dojazdowa na teren usytuowanych tam zakładów. Stąd w całości należy zaakceptować w tym względzie przedstawioną przez sąd argumentację /vide str. 5-6 uzasadnienia/ odnośnie przyjętej kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonej.

W świetle powyższego apelację obrońcy oskarżonej uznano za oczywiście bezzasadną rozstrzygając po myśli art. 437 § 1 kpk i art. 456 kpk, zaś o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 636 kpk.

SSO Zbigniew Karamara SSO Ewa Opozda-Kałka SSO Leszek Grzesiak

M.Ć.